

Magdalena Żmijkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WALKA O POLSKOŚĆ NA ŁAMACH „MAGAZYNU ILUSTROWANEGO PANORAMY PÓŁNOCY” W LATACH 1957–1981

FIGHT FOR POLISHNESS IN THE PAGES OF "ILUSTRATED MAGAZINE PANORAMA PÓŁNOCY" IN THE YEARS 1957–1981

Klęska Niemiec w I wojnie światowej oznaczała załamanie się istniejącego porządku społecznego. Niemcy utraciły swój mocarstwowy charakter i doznały strat terytorialnych. W skład odradzającego się państwa polskiego weszły obszary Niemiec, których Polska została pozbawiona w wyniku trzech rozbiorów. Po trwających wiele miesięcy obradach, 28 czerwca 1919 r. w pałacu w Wersalu podpisano traktat pokojowy, który przeszedł do historii pod nazwą traktatu wersalskiego. W jego wyniku Polska odzyskała Wielkopolskę oraz część Pomorza. O losach Warmii i Mazur, Powiśla oraz Górnego Śląska rozstrzygnąć miał plebiscyt.

Na to, jakie w prasie okresu PRL pojawiały się wątki historyczne, jak je interpretowano oraz które wydarzenia z historii nigdy nie miały prawa być poruszane, decydujący wpływ miała polityka historyczna ówczesnych władz. Podstawowe kanony myślenia kierownictwa partii komunistycznej o historii zostały ukształtowane w latach 40. i pozostały aktualne aż do końca lat 80. Niechęć do Niemiec, a nawet do całego Zachodu, przy jednoczesnej prorosyjskości, stała się istotnym wyznacznikiem preferowanego przez władze spojrzenia na historię Polski, poczynając już od dziejów średniowiecza¹. W nurt wspomnianej wyżej polityki historycznej PRL wpisywało się czasopismo „Panorama Północy”. W historii czasopiśmiennictwa Warmii i Mazur magazyn ilustrowany „Panorama Północy” zajmował szczególne miejsce. Czasopismo ukazywało się w latach 1957–1981 i było pierwszym olsztyńskim pismem, które zyskało ogólnopolski zasięg. Początkowo na okładce tygodnika zamieszczano tytuł: „Panorama Północy. Magazyn Ziemi Północnych”, w marcu 1967 roku nazwę nieco przekształcono, na „Panorama Północy. Tygodniowy Magazyn Ilustrowany”, by wreszcie w końcu lat 70. pozostać przy tytule „Panorama Północy”. Magazyn spełniał ważną rolę w życiu regionu warmińsko-mazurskiego. Został stworzony z myślą o integracji mieszkańców woje-

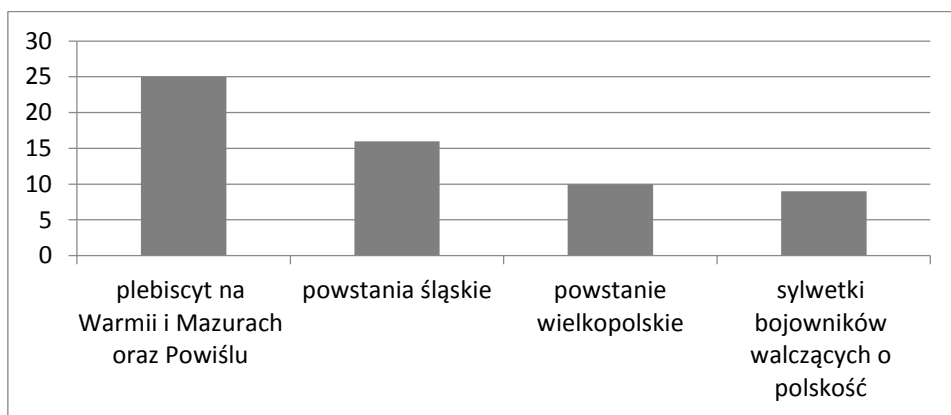
¹ A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, pod red. P. Skibińskiego, T. Wiścickiego. Warszawa 2009, s. 14–16.

wództwa, miał ich włączyć w wir działalności społeczno-kulturalnej. Celem twórców pisma była także prezentacja dorobku nie tylko kulturalnego, ale również gospodarczego regionu. Magazyn stał się też jedną z wielu form działalności Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, swego pierwszego wydawcy. Problematyka historyczna w tym tygodniku zajmowała bardzo ważne miejsce i była wyraźnie widoczna przez wszystkie lata ukazywania się czasopisma. Rozpiętość tematyczna tych materiałów była bardzo szeroka. Ze względu na swój profil, określony już w tytule – „Panorama Północy. Magazyn Ziem Północnych”, w omawianym czasopiśmie wiele miejsca zajęła też tematyka dotycząca historii ziem byłego zaboru pruskiego, walki tych ziem o przyłączenie do Polski, a w szczególności przeciwstawiania się procesom germanizacji. Niniejszy artykuł przedstawia analizę zawartości tygodniowego magazynu ilustrowanego „Panorama Północy” w kwestii walki o polskość ziem byłego zaboru pruskiego. Na potrzeby niniejszej rozprawy analizie poddano numery czasopisma z lat 1957–1981.

W zakresie tematyki walki o polskość na łamach „Panoramy Północy” zagadnienie plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu z 1920 r. stanowiło główne zainteresowanie redaktorów tygodnika i jemu poświęcali najczęściej miejsca w piśmie. Spowodowane to było głównie obchodami w 1970 r. 50-lecia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu, gdyż z tej okazji ówczesne władze wojewódzkie wyznały prasie konkretne zadania. Również głównie z okazji rocznic na łamach tygodnika pojawiały się artykuły poświęcone trzem powstaniom śląskim i wielkopolskiemu. Redaktorzy „Panoramy Północy” postawili również sobie za cel przybliżenie sylwetek bojowników walki o polskość. Zainteresowanie wspomnianą wyżej problematyką redaktorów i współpracowników „Panoramy Północy” przedstawia wykres nr 1.

Wykres nr 1.

Łościowe zestawienie publikacji dotyczących problematyki walki o polskość ziem ościennych II RP na łamach „Panoramy Północy” w latach 1957–1981



Źródło: obliczenia własne.

Z danych wykresu nr 1 wynika, iż tematem, któremu w „Panoramie Północy” poświęcono wiele miejsca był plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 r. W 1970 r. władze województwa olsztyńskiego były zainteresowane organizacją obchodów 50. rocznicy plebiscytu. Wydział Propagandy KW PZPR w Olsztynie wyznaczył prasie kilka zadań w tym temacie. Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, opisując założenia programowe do obchodów 50-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach, wśród zadań powierzonych prasie wymienił ukazywanie od pierwszego kwartału 1970 r. wielowiekowej walki o polskość oraz wyjaśnienie obiektywnych przyczyn niepowodzeń akcji plebiscytowej, a także ukazanie historycznych warunków, jakie ukształtowały stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach. Zalecono również prasie przedstawienie przebiegu plebiscytu z ukazaniem niemieckich fałszerstw dokumentów podczas głosowania i proniemieckiej roli międzynarodowej komisji, a także przybliżenie sylwetek działaczy plebiscytowych. Zalecono też przedstawienie metod germanizacji oraz przeciwstawienie się propagandzie organizacji rewizjonistycznych w RFN². Gerard Skok, ówczesny kierownik Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, przygotował niedatowaną, obszerną notatkę w „sprawie propozycji obchodów 50-lecia plebiscytu”³. Były to swego rodzaju zalecenia, jak przedstawić temat przegranego plebiscytu. *Plebiscyt został przegrany. Jest to fakt. Fakt – co tu mówić – niezbyt łatwy do dyskutowania na rzecz polskiej racji stanu*⁴. Wy tłumaczeniem tego stanu rzeczy był *terror niemiecki, brak obiektywnej komisji nadzorczej, brak zainteresowania rządu polskiego, którego powodem była wojna z Rosją Radziecką, perfidność wyboru pomiędzy Polską a Prusami Wschodnimi, fałszerstwa*. Skok podkreślał, że w okresie po I wojnie światowej władze poniosły klęskę propagandową, upraszczając obraz historii tej krainy, a pogłębiły to słabość władzy, szabrownictwo, traktowanie ludności miejscowej jako Niemców, oskarżenie grupy działaczy o separatyzm⁵. Akcenty propagandowe, jakie należało podjąć przy okazji omawiania plebiscytu, to *podkreślenie tradycji polskich Warmii i Mazur, bezsensowność plebiscytu w takiej sytuacji, pyrrusowa walka, terażniejszość – dorobek Polski Ludowej*⁶.

Analizując zamieszczone w „Panoramie Północy” materiały poświęcone plebiscytowi na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r., można odnieść wrażenie, że ich autorzy wypełnili wyżej wspomniane zadanie, jakie władze wojewódzkie postawiły prasie. Pełniący obowiązki redaktora naczelnego „Panoramy Północy”, przedstawia-

² APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Założenia programowe do obchodów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu*, s. 7–8.

³ APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; sygn. 1141/2172, *Notatka w sprawie obchodów 50-lecia Plebiscytu na Warmii Mazurach i Powiślu G. Skoka*, s. 34.

⁴ Ibidem, s. 37.

⁵ Ibidem, s. 40.

⁶ Ibidem, s. 44.

jąc do akceptacji plan kampanii prasowej związanej z obchodem 50. rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach, zapewniał, że główne cele redakcji to: przypomnienie historycznych warunków narodowościowych, jakie ukształtowały się na polskich ziemiach północnych w wyniku I wojny światowej, ukazanie wielowiekowej nieprzerwanej walki o polskość ziem – Powiślan, Warmiaków i Mazurów, odświeżenie w pamięci społeczeństwa przebiegu plebiscytu, pokazanie działaczy i ukazanie ich patriotycznego zaangażowania, zebranie pamiątek z okresu plebiscytowego i urządzenie wystawy plebiscytowej przez Ośrodek im. W. Kętrzyńskiego⁷. Już w listopadzie 1969 r. redakcja „Panoramy Północy” wystąpiła na łamach tygodnika z apelem: *Bohaterstwo walki plebiscytowej na Powiślu, Warmii i Mazurach musi znaleźć pełne i należyte oświetlenie*⁸. Tym samym wystąpiono z prośbą o zbieranie i składanie do Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie rozproszonych pamiątek i dokumentów tej walki. Apelowano też o zgłaszanie się do ośrodka wszystkich, których świadectwo pisemne lub ustne mogło przyczynić się do rozszerzenia wiedzy o tamtych dniach⁹. Natomiast już w 1970 r. w tygodniku poświęcono wiele miejsca zagadnieniu plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r. W tej tematyce specjalizował się na łamach „Panoramy Północy” Andrzej Wakar. Od lutego 1970 r. pojawiały się jego materiały poświęcone temu zagadnieniu, w których przedstawiał czytelnikom zasady i szanse powrotu Warmii i Mazur do Macierzy po I wojnie światowej. Objąśniał na wstępie, że w 1919 r. zasadą przy ustalaniu granic Polski z Niemcami była zasada narodowościowa, według niego słusznější byłaby zasada historyczna. Zasada ta, według A. Wakara, miała polegać na przywróceniu wszystkich historycznych ziem polskich, ziem odrywanych od Polski w ciągu wieków przez zaborczość niemiecką. Natomiast zasada narodowościowa, zasada samostanowienia narodów wymagała, aby Warmię i Mazury oraz Powiśle przyłączono do Polski bez plebiscytu, gdyż ludność polska stanowiła na tych ziemiach przeszło 2/3 ogółu ludności. W Wersalu mieli natomiast inne zdanie. Alianci, jak pisał A. Wakar, nie liczyli się z państwem polskim i jego roszczeniami terytorialnymi. Plebiscyt miał być listkiem figowym, którym zakryto akceptację apetytów niemieckich przy jednoczesnym pozornym poszanowaniu zasady samostanowienia¹⁰. Plebiscyt powinien przynieść Polsce zwycięstwo, skoro na Warmii, Mazurach i Powiślu ludność polska stanowiła większość, ale potrzebne były odpowiednie warunki do wyrażenia przez tę ludność swojej woli. Takie istniały zaraz po woj-

⁷ APO, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; syg. 1141/2172, *Plan kampanii prasowej „Panoramy Północy” związanej z obchodem 50 rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach*, s. 58.

⁸ *Apelujemy do wszystkich*, „Magazyn Ilustrowany Panorama Północy” (dalej „PP”), 1969, nr 46, s. 3.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Szerzej na ten temat W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia, czy utrwalenie suwerenności państwowej. Plebiscyty wschodniopruskie 1920 r.*, [w:] *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, pod red. M. Rupińskiej. Toruń 2001, s. 264–265.

nie na Pojezierzu Mazurskim. Wówczas mogły swobodnie działać polskie rady ludowe i polskie towarzystwa ludowe, udawały się do Paryża delegacje żądające przyłączenia Warmii i Mazur do Polski. W tym miejscu A. Wakar wspominał warmińską – na czele ze Stanisławem Nowakowskim i mazurską z Zenonem Lewandowskim, Bogumiłem Linką, Józefem i Adamem Zapatkami. Minęła wiosna 1919 r., rewolucja w Niemczech została stłumiona, pruscy junkrzy, urzędnicy i żandarmi poczuli się znów panami Warmii i Mazur. Wtedy zapadła decyzja o plebiscycie i według autora to w tym momencie na Pojezierzu Mazurskim powinna objąć rządy Koalicja Aliancka mająca kontrolować przebieg plebiscytu, lecz tego nie zrobiono. Decyzję o plebiscycie ogłoszono w czerwcu 1919 r., a koalicja miała objąć rządy dopiero w lutym 1920 r. Do tego czasu pruski aparat władzy mógł rozgromić ruch polski na Warmii i Mazurach. Rozpoczął się terror, polskim działaczom wytoczono procesy o zdradę stanu, polskie organizacje nie mogły funkcjonować, *prekursorzy hitleryzmu zrobili wszystko, by plebiscyt był później – jak ówczesnie pisano »wymuszeniem głosów od ludności na rzecz Niemców, ale nie spokojnym wyrażeniem swej woli przez ludność«*¹¹. Traktat pokojowy dawał Niemcom jeszcze dodatkową szansę, prawo głosu w plebiscycie przyznano wszystkim, którzy urodzili się na terenie Warmii i Mazur, a więc także tym, którzy dawno opuścili Warmię i Mazury i wtopili się w społeczeństwo zachodnich Niemiec¹². Jak zaznaczył w swoim opracowaniu Wojciech Wrzesiński, to Ignacy Paderewski jako pierwszy dał początek rozważaniom w sprawie uprawnień do głosowania na terenach plebiscytowych urodzonych tutaj, a wówczas przebywających na emigracji licznych rzesz Mazurów i Warmiaków. *Szybko miało się okazać, że decyzja ta w sposób jednostronny wzmacnia jednak siły niemieckie*¹³.

Z kolei Andrzej Staniszewski na łamach „Panoramy Północy” przypominał czytelnikom, że na mocy 28 artykułu traktatu wersalskiego południowa część powiatu nidzickiego – Działdowo z okolicznymi wioskami – została przyznana Polsce bez plebiscytu, jako niezbędny dla Polski, ze względu na otrzymany dostęp do morza, węzeł kolejowy¹⁴. Niemcy bronili się przed tą decyzją, *na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej i Magistratu, dnia 19 marca 1919 r. uchwalono ostry protest przeciwko oderwaniu pogranicznego [...]od setek lat wiernie niemieckiego miasta Działdowa. Protest ten przesłano m.in. na ręce prezydenta Rzeszy Eberta i do ministra Spraw Zagranicznych w Berlinie*¹⁵. Dzień przejścia Działdowszczyzny przez Polaków wyznaczono na 17 stycznia 1920 r., a Lubawy na 19 stycznia. Autor przybliżył też czytelnikom przebieg tych dni. Podkreślał, że uroczystie witano wojsko polskie na działdowskim rynku, wszędzie powiewały polskie flagi. Kiedy 7 lutego przybył gen. Józef Haller, Fryderyk Leyk, przewodniczący Mazurskiego Związku Ludowego, złożył rezolucję, którą przyjęło zgromadzenie: *My Mazurzy oświadczamy zgod-*

¹¹ A. Wakar, *Zasady i szanse*, „PP”, 1970, nr 7, s. 7.

¹² Ibidem.

¹³ W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia...*, s. 269.

¹⁴ W. Wrzesiński, *Kwestia Mazurska na Działdowszczyźnie w latach 1920–1939*, [w:] *W. Wrzesiński, Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, pod red. H. Marszałek. Toruń 2001, s. 235.

¹⁵ A. Staniszewski, *Pogranicze*, „PP”, 1978, nr 28, s. 10.

nie z sumieniem, że chcemy pozostać wiernymi obywatelami Państwa Polskiego i że najlepsze swe siły zużyjemy do uświadomienia reszty bratów naszych mazurskich...¹⁶.

A. Wakar natomiast w swoich artykułach na łamach „Panoramy Północy” przybliżał też czytelnikom obraz prowadzonej przez Niemców akcji plebiscytowej. 22 marca 1919 r. superintendent piski ksiądz Paweł Hensel ogłosił apel o podpisywanie petycji przeciw przyłączeniu Mazur do Polski. W teren ruszyli mężowie zaufania organizowanego przez Hensla Masurenbundu (Związek Mazurów). *A mężowie ci – pisał w swoich wspomnieniach Jan Baczewski – to nie byli chłopi i robotnicy, lecz nauczyciele, listonosze, pastory i księża, leśniczowie, sołtysi i wójtowie oraz inne wpływowe na wsi osobistości. Chodzili oni od chaty do chaty »prosząc« na swój pruski sposób o podpisanie listy członkowskiej. Nie chodzili zresztą nigdy sami, lecz w towarzystwie miejscowego żandarma... Kto by się oparł, jeśli tego władza żąda, a ksiądz popiera*¹⁷. W ten sposób wymuszono na Mazurach 144 447 podpisów. Nieco później przeprowadzono taką akcją na Warmii. Obie organizacje proniemieckie, mazurską i warmińską, połączono 14 lipca 1919 r., tworząc Masuren und Ermländerbund. Faktyczne kierownictwo niemieckiej akcji plebiscytowej spoczywało w rękach ukrytej nieco w cieniu organizacji Ostdeutsche Heimatdienst. Akcja wymuszania podpisów dodawała tupetu Niemcom, załamywała zaś moralnie ludność polską: wobec informacji o tysiącach podpisów na rzecz Masuren und Ermländerbund przestawała ona wierzyć w swą siłę. Latem 1919 r. Niemcy sprowadzili na teren plebiscytowy ponad 40 tys. regularnego wojska, które zaczęło napadać na Polaków uważanych za nieprzejednanych, rozpoczęły się aresztowania. A. Wakar podkreślał, że na propagandę antypolską płynęły z Niemiec wielkie kwoty. Dzięki temu „Ostdeutsche Nachrichten” odbijano w 200 tys. egzemplarzy, a gadzinowego „Pruskiego Przyjaciela Ludu” w 25 tys. egzemplarzy. W styczniu 1920 r. ratyfikowano traktat wersalski, wtedy to wojska niemieckie musiały opuścić teren plebiscytowy. Do Olsztyna przybyli i objęli urządowanie przedstawiciele Komisji Alianckiej, która miała nadzorować przebieg plebiscytu. *Ludność polska witała Komisję kwiatami, niemiecka zaś zbojkotowała jej przybycie. Jednakże początki rządów Komisji były od razu dla Polaków złowróżbne*¹⁸.

Strona polska na obszarach plebiscytowych przed przybyciem Komisji Międzysojusznicych zasadnicze działania podejmowała w kraju, kiedy administracja niemiecka utrzymywała na terenach plebiscytowych całą strukturę. Strona polska planowała przeprowadzić przeniesienie z kraju do okręgów plebiscytowych polskich ogniw całej akcji dopiero po przyjeździe Komisji Alianckiej. Praktycznie zdecydowało to o wyprzedzeniu przygotowań niemieckich¹⁹. W sierpniu 1919 r. powołano w Warszawie komitety plebiscytowe: mazurski i warmiński. Warmiński Komitet Plebiscytowy przeniesiono do Kwidzyna, a w Olsztynie ulokowano jego delegaturę, której kierownictwo objął Jan Baczewski. Również w Olsztynie zakupiono hotel

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ A. Wakar, *Falszywe karty*, „PP”, 1970, nr 8, s. 6.

¹⁸ Ibidem, s. 11.

¹⁹ W. Wrzesiński, *Prawo do samostanowienia...*, s. 268.

Reichshof przy ul. Partyzantów i tam umieszczono w grudniu biura Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego. Duszą ruchu mazurskiego był Fryderyk Leyk ze Szczytna, prezes Mazurskiego Związku Ludowego²⁰. Po powstaniu plebiscytowego Komitetu Mazurskiego podjęło z nim współpracę zorganizowane w Warszawie Zrzeszenie Plebiscytowe Ewangelików Polaków. Zofia Dudzińska, opisując na łamach „Panoramy Północy” działalność zrzeszenia, w swoim artykule nawoływała: *oddajmy mu należną chwałę, była to bowiem jedyna organizacja, której sprawy mazurskie leżały na sercu*²¹. Natomiast A. Wakar przypominał czytelnikom również inicjatywy polskich działaczy plebiscytowych. Wysuwali oni m.in. dezyderaty, sformułowane najdokładniej w artykule „Gazety Olsztyńskiej” z 13 listopada 1919 r. Domagano się w nim zniesienia antypolskich ustaw i sędziów, którzy nadgorliwie karali za polską działalność niepodległościową. Żądano też, aby język polski wprowadzono do szkół i urzędów, jednym słowem domagano się wyrównania szans przed aktem wyborczym. Dezyderaty te przez Komisję Aliancką nie zostały uwzględnione lub uwzględnione tylko częściowo. Wobec stronnictwa Komisji działacze polscy ogłosili w marcu 1920 r. strajk plebiscytowy, odmawiając uczestnictwa w pracach prowadzonych pod kontrolą Komisji, którego skutkiem było usunięcie przez Radę Ambasadorów w Paryżu dowódcy wojsk alianckich płk. Benneta i wprowadzenie policji plebiscytowej złożonej w równej mierze z Polaków i Niemców (pozostało tylko na papierze). W czerwcu 1920 r. przybył do Olsztyna nuncjusz papieski Achilles Ratti. Z jego przybyciem Polacy wiąźali duże nadzieje na zneutralizowanie kleru warmińskiego. Przyjął on jednak wobec sprawy plebiscytu indyferentną postawę, która nie wstrzymała antypolskiej działalności kleru warmińskiego. Na tereny plebiscytowe przybyli też przedstawiciele kultury polskiej: S. Żeromski przybył na Powiśle, Jan Kasproicz na Warmię, gdzie złożył wizytę A. Samulowskiemu. Na Powiślu i Warmii odbyły się też koncerty F. Nowowiejskiego²². W maju 1920 r. S. Żeromski z J. Kasproiczem i Władysławem Kozickim udali się na teren Mazur objętych akcją plebiscytową. Wkrótce potem ukazał się w „Rzeczypospolitej” reportaż S. Żeromskiego zatytułowany *Ilawa, Kwidzyn, Malbork*²³. Wspominał w nim, że podczas pierwszego postoju, jakim był Kwidzyn, *wpadliśmy od razu w wir spraw plebiscytowych, w koło zatargów z (prezesem komisji plebiscytowej) Pavią, protestów, listów, odwołań [...] Zaraz w dniu następnym złożyliśmy wizytę naszemu konsulowi generalnemu i szczegółowo zaznajomiliśmy się ze stanem na terenie plebiscytowym*²⁴. S. Żeromski konferował też z reprezentantami Anglii – Beaumontem – i Francji – de Cherisay. Był też obecny na wiecu ludowym w Kwidzynie, z którego wyjechał do Sztumu, Ilawy, Prabut i Suszu. Był też w Bukwałdzie i Waplewie. Po powrocie z terenów plebiscytowych J. Kasproicz, W. Kozicki i S. Żeromski wydali odezwę wzywającą społeczeństwo polskie do obrony polskośći ziem położonych w Prusach

²⁰ A. Wakar, *Falszywe karty*, ... s. 11.

²¹ Z. Dudzińska, *Ewald Lodowich – działacz zapoznany*, „PP”, 1973, nr 12, s. 11.

²² A. Wakar, *Niepowodzenie*, „PP”, 1970, nr 12–13, s. 22.

²³ Szerzej na temat reportażu pisał: A. Staniszewski, *Stefan Żeromski na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, „PP”, 1976, nr 50, s. 10.

²⁴ *Śląsk potrzebny jest nam dla ciała Pomorze dla duszy*, „PP”, 1970, nr 48, s. 10.

Wschodnich: *Brońmy Polski piastowskiej. Brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny jest dla ciała, Pomorze – dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera*²⁵.

11 lipca 1920 r. odbył się plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wynik plebiscytu był dla Polski druzgocącą klęską. Jak podkreślał A. Wakar, jego wyniki przeczyły prawdziwej postawie ludności, o czym świadczą liczby z powiatu olsztyńskiego. W plebiscycie za przyłączeniem do Polski oddano tam 4902 głosów, zaledwie 14% ogółu. W tym rejonie w 1912 r. na kandydaturę poselską księdza Walentego Barczewskiego oddano 58% głosów. Zaś w latach 1922 i 1924 powiat ten wybrał na posła do sejmu *pruskiego Polaka, Jana Barczewskiego i wówczas głosowały za nim nie trzy jak w plebiscycie, a siedemnaście gmin*²⁶. W całości za przyłączeniem do Polski opowiedziały się cztery gminy mazurskie i pięć leżących na Powiślu. Janusz Bryliński na łamach „Panoramy Północy” w 50. rocznicę plebiscytu wspominał jego przebieg we wsi Janowo, która wraz z pobliskimi czterema osiedlami w jego wyniku wróciła do Polski²⁷.

Niekorzystny wynik plebiscytu na łamach „Panoramy Północy” A. Wakar tłumaczył m.in. tym, że w plebiscycie mieszkańcy Warmii i Mazur oraz Powiśla mieli być *wezvani do wypowiedzenia się przez głosowanie poszczególnymi gminami, czy życzą sobie, aby poszczególne gminy leżące na tej przestrzeni należały do Polski czy też do Prus Wschodnich*. W kartach do głosowania w plebiscycie przeciwstawiono więc Polsce Prusy Wschodnie, zamiast Niemcy. To myliło ludność. Jak zaznaczał A. Wakar, chłop mazurski nie znał Polski obwarowanej granicą, znał swój region Prusy Wschodnie, które były jak gdyby jakimś niepodległym państwem. Przeciwstawienie Prus Wschodnich Polsce zidentyfikowała propaganda niemiecka z przeciwstawieniem Mazurów i Warmiaków Warszawiakom. Np. Worgitzki i Hensel wydawali w ogromnych nakładach pisane po polsku pisma ulotne wzywające do pielęgnowania warmińskiego czy mazurskiego obyczaju jakoby zagrożonego przez Warszawiaków. Warunki plebiscytu z góry przesądzały wynik, więc Polska powinna nie uznać plebiscytu lub w ogóle do niego nie dopuścić. Mogła przed plebiscytem lub zaraz po nim siłą stworzyć fakty dokonane. Jako wzór takiego rozwiązania A. Wakar wskazał Litwę, która potrafiła obsadzić wojskiem i w 1923 r. anektować wolny obszar Kłajpedy²⁸.

Również w 1970 r. w ramach cyklu artykułów z okazji obchodów 50-lecia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu Bogusław Laskowski w „Panoramie Północy” opublikował swój artykuł poświęcony Związkowi Mazurów. Jak już wcześniej wspomniano, Działdowszczyzna została przyłączona do Polski bez plebiscytu. W tym miejscu B. Laskowski wyjaśniał czytelnikom, że Działdowszczyzna w okresie międzywojennym była skrawkiem ziemi mazurskiej, która przygotowała o gorączkę Niemców. Mieli oni tam swoje forpoczty, a zjawisko znane z 1939 r. – V kolumny – rozwijało się tam zaraz po plebiscycie. Między V kolumną a mazurskimi bojownikami trwała ciągła walka o „dusze” ludzi zamieszkujących tę ziemię. Jak

²⁵ Ibidem.

²⁶ A. Wakar, *Niepowodzenie*, „PP”, 1970, nr 12–13, s. 22.

²⁷ J. Bryliński, *Jedna ze zwycięskich*, PP, 1970, nr 28, s. 3.

²⁸ A. Wakar, *Falszywe karty*, „PP”, 1970, nr 8, s. 6.

podkreślał, tamtejsza mniejszość niemiecka była świetnie zorganizowana, a ponadto korzystała z poparcia różnych organizacji politycznych i gospodarczych. Groźną siłą stanowił też kościół unijny, który *dzięki antymazurskiej postawie części episkopatu kościoła katolickiego w Polsce, miał ułatwione zadanie w swej antypolskiej i germanizacyjnej akcji*²⁹. Stosunek ludności, która weszła na te tereny po plebiscycie, do rdzennych Mazurów był nieprzychylny. Sytuacja uległa zmianie w 1935 r., gdy na stanowisko starosty przybył do Działdowa Władysław Horwath. Objął ten urząd w okresie nasilenia się akcji niemieckiej na Działdowszczyźnie. Wtedy to 22 grudnia 1935 r. odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne zebranie Związku Mazurów³⁰, na którym obecnych było dziewiętnaście osób³¹. O nich – jak pisał B. Laskowski – *będą przyszele pokolenia śpiewać pieśni, pisarze będą słać ich czyny, a lud mazurski zachowa ich w swej nieśmiertelnej pamięci*³². Program Związku autor artykułu streścił w kilku punktach: akcja repolonizacyjna, pozyskiwanie dla Polski Mazurów, którzy z różnych względów odeszli od polskości, i przeciwdziałanie hitlerowskiej penetracji. Prezesem Związku został Karol Małek. O działalności Związku B. Laskowski pisał, iż *nie było takiej dziedzin życia na terenie Działdowszczyzny, na której Związek nie odcisnąłby swego piętna. Szczególną rolę w działalności Związku odegrały szkoły. One to były „promieniującymi ogniskami polskości”*³³. Jak zaznaczył autor, Związek też neutralizował wpływy germanizacyjne kościoła ewangelickiego. W 1939 r. stanowisko starosty Działdowa objął Adam Stabłowski. Od tego dnia aż do wybuchu wojny – według B. Laskowskiego – działacze mazurscy na Działdowszczyźnie musieli walczyć na dwa fronty – przeciw hitlerowskiej V kolumnie i przeciwko sanacyjnym władzom. *Zbrodnicza głupota kazała upatrywać sanacyjnym władzom wrogów, niemieckich agentów, właśnie wśród działaczy Związku...*³⁴. Wybuch II wojny światowej położył kres dalszej działalności Związku Mazurów na terenie Działdowszczyzny. W Radości pod Warszawą Karol Małek wiązał pierwsze nici mazurskiej konspiracji, postanowiono reaktywować Związek Mazurów. Na grudniowym zebraniu w 1939 r. zebrano się trzynastu³⁵, jak ich nazwał B. Laskowski, nieugiętych. W imieniu ludu mazurskiego opracowywali program społeczny, polityczny, ekonomiczny przyłączenia Mazur do Polski i rozwoju tych ziem po zwycięstwie. Aby tego dokonać, należało – jak podkreślał B. Laskowski –

²⁹ B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1970, nr 4, s. 6–7, 10.

³⁰ W. Wrzesiński, *Kwestia mazurska na...*, s. 256–251.

³¹ Jan Buechler, Fryderyk Burski, Hermina Długokińska, Jan Jagielko-Jaegertal, Ernest Kościński, Gustaw Leyding, Alfered Longwicz, Aleksandra, Edward, Emil, Karol i Robert Małkowie, Jan Niedanowski, dr Kurt Obitz, Albert Olszewski, Walter Pawłowski, Eugeniusz Piecha, Adolf Urbanek i Ida Wiśniewska.

³² B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1970, nr 4, s. 7.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Karol Małek, Edward Małek, Hieronim Skurpski, Fryderyk Burski, Gustaw Leyding, Kurt Wilamowski, Eugeniusz Piecha, Fryderyk Późny, Władysław Stupnicki, Fryderyk Leyk, Walter Późny i Wilhelm Burski.

przeprowadzić gruntowną analizę narodowościową, społeczną, ekonomiczną i polityczną tych ziem³⁶.

Zgodnie z danymi wykresu nr 1, redaktorzy i współpracownicy „Panoramy Północy” w zakresie omawianej problematyki podejmowali też tematykę śląskiego i wielkopolskiego czynu powstańczego. W powszechnym odczuciu kwestia zachodnich granic Polski po I wojnie światowej zależała całkowicie od decyzji wielkich mocarstw mającej zapaść na konferencji pokojowej w Wersalu i na nią należało czekać. Takie stanowisko było zrozumiałe, gdyż Niemcy pomimo przegranej wojny posiadały potencjał militarny, z którym Polska nie mogła się mierzyć. Niezależnie od podjętych decyzji Polacy organizowali jednak własne oddziały zbrojne, złożone głównie z byłych żołnierzy armii niemieckiej i członków różnorodnych organizacji, którzy przeszli w nich elementarne przeszkolenie wojskowe (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, harcerstwo itp.). Znaleźli się oni głównie w czysto polskich oddziałach Straży Ludowej oraz w formalnie polsko-niemieckiej Służbie Straży i Bezpieczeństwa, mającej pomagać siłom policyjnym w utrzymywaniu spokoju i porządku. Taktyka oczekiwania nie była możliwa do utrzymania, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem konferencji wybuchły w Wielkopolsce walki³⁷. Bezpośrednim do nich impulsem stał się przyjazd do Poznania 26 grudnia 1918 r. Ignacego Paderewskiego. Wydarzenia tego dnia na łamach „Panoramy Północy” w 60 rocznicę powstania wielkopolskiego wspominał Bernard Łuczewski³⁸. W 1918 r. wstąpił on wraz z kolegami do zakonspirowanej organizacji młodzieżowej, która nosiła nazwę „Pogotowie”. Tam odbył przeszkolenie w zakresie służby sanitarnej³⁹. 26 grudnia 1918 r. ekipa „Pogotowia” wyruszyła ze Starego Rynku na poznański dworzec. Tam mieli osłaniać przybyłego I. Paderewskiego. *Niestety niewiele z tego wyszło. Paderewskiego otaczali oficerowie alianccy i przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej oraz rozentuzjarmowany tłum. Ludzie odczepili konie i sami zaczęli ciągnąć powóz*⁴⁰. W innym materiale rocznicowym Władysław Kisielewski przypominał czytelnikom „Panoramy Północy” przebieg powstania wielkopolskiego. Informował, że z okazji przybycia do Poznania I. Paderewskiego Polacy zorganizowali „potężną manifestację patriotyczną”⁴¹. Wywołało to kontrakcję niemieckich współobywateli i w rezultacie doprowadziło następnego dnia (27 grudnia 1918 r.) do starć zbrojnych, najpierw w Poznaniu potem w całej Wielkopolsce. Pomimo ściągniętych przez Niemców odwodów i ich kontrofensywy, nie zdołali oni jednak przełamać powstańczych linii obronnych⁴². Natomiast *mimo zwycięskich bitew pod Rawiczem, Osieczną, Ligotą, Rogaszycami*

³⁶ B. Laskowski, *Nieugięci*, „PP”, 1070, nr 4, s. 10.

³⁷ Cz. Brzoza, *W niepodległym państwie*, [w:] Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*. Kraków 2007, s. 41–42.

³⁸ Powstaniec wielkopolski, brał udział w III powstaniu śląskim, w Ruchu Oporu w Poznaniu.

³⁹ I. Rajewska, *Lekcja żywej historii*, „PP”, 1978, nr 50, s. 5.

⁴⁰ Idem.

⁴¹ W. Kisielewski, *50-lecie powstania wielkopolskiego. Siedem zbrojnych czynów*, „PP”, 1968, nr 51–52, s. 15.

⁴² Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 42.

*i Słupią, siły powstańcze były za słabe, aby uderzyć na granicę Śląska, obsadzoną przez skoncentrowane oddziały niemieckie. Nie udało się też przerzucić zarzewia powstania na ziemię górnośląską. Zostali więc zdani na własne siły i powstrzymywali kontrnatarcie niemieckie kosztem wielkich strat, zaciekle broniąc zdobytej wolności*⁴³. 16 lutego 1919 r. nastąpił rozejm trewirski, na mocy którego alianci zmusili stronę niemiecką do zaprzestania działań wojennych na froncie wielkopolskim. Starcia graniczne prowadzone były ze zmiennym szczęściem przez obie strony aż do ratyfikacji traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 r., na mocy którego Polska otrzymała już i tak odzyskaną Wielkopolskę. W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” podkreślał, że cel, w imię którego walczyli powstańcy wielkopolscy, został tylko częściowo osiągnięty. Zaznaczył, że to z winy „tchórzliwej i kunktatorskiej polityki”⁴⁴ Naczelnej Rady Ludowej i z powodu braku pomocy powstańcom poza obszarem wyzwolonej Wielkopolski pozostały całe połacie polskich ziem, których później traktatem wersalskim już nam nie przyznano, *o losie ziem poznańskich przesądził nie traktat wersalski, lecz zbrojne powstanie ludu wielkopolskiego*⁴⁵. Natomiast Iwona Rajewska w grudniowym numerze „Panoramy Północy” z 1978 r. przytoczyła zdanie, które według niej można było przeczytać w niejednym polskim podręczniku szkolnym lub we wstępie programu obchodów 60. rocznicy powstania wielkopolskiego, która przypadała właśnie w grudniu 1978 r.: *Do najbardziej znaczących przejawów aktywności narodowej Polaków w trwającym blisko dwa stulecia okresie zaborów należy Powstanie Wielkopolskie, które ogarnęło znaczną część prastarych polskich ziem w dorzeczu Warty i Noteci. Ten zwycięski zryw niepodległościowy [...] zadecydował o ukształtowaniu się granicy środkowo-zachodniej częśći II Rzeczypospolitej*⁴⁶.

Szczególne miejsce w historii Polski zajmuje także śląski czyn powstańczy, który wraz z powstaniem wielkopolskim mocno przyczynił się do ustalenia zachodniej granicy II Rzeczypospolitej, przywracając państwowość polską na części piastowskiego Śląska. Na łamach „Panoramy Północy” fakt ten był mocno podkreślany. W sierpniu 1968 r., w 59. rocznicę wybuchu pierwszego powstania śląskiego W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” przedstawił czytelnikom przebieg oraz skutki trzech powstań śląskich. Ten sam, tylko skrócony artykuł tego autora pojawił się również w 33 numerze tygodnika, lecz w następnym roku, z okazji 60. rocznicy wybuchu pierwszego powstania. Można więc odnieść wrażenie, że tematyka ta głównie była poruszana na łamach tego tygodnika tylko w ramach wypełnienia zaleceń polityki rocznicowej ówczesnych władz centralnych. W. Kisielewski podkreślał, że w okresie 600-letniego panowania niemieckiego na Górnym Śląsku, Opolskim i w części Dolnego Śląska zniemczyły się dwory książęce i pałace magnatów, wyrosły miasta o zdecydowanej większości niemieckiej, ale lud był i pozostał polski. Majątki niemieckich obszarników, zarządy latyfundiów sprawowali wyłącznie Niemcy. W ich rękach pozostawał też aparat urzędniczy i kierowniczy ko-

⁴³ W. Kisielewski, *50-lecie powstania wielkopolskiego...*, s. 15.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ I. Rajewska, *Lekcja żywej historii*, „PP”, 1978, nr 50, s. 5.

pałń. Tylko chłop i robotnik pozostał polski. Właśnie te przeciwieństwa społeczne, przy jednoczesnym wzmożeniu germanizacji, wywołały wzrost oporu narodowego wśród polskiej ludności Śląska i łączyły elementy walki narodowej z walką społeczną⁴⁷. Napięcie w stosunkach polsko-niemieckich narastało na Śląsku od końca 1918 r. Mnożące się konflikty przybierały coraz ostrzejszy charakter i osiągnęły apogeum w czasie tzw. masakry mysłowickiej 15 sierpnia 1919 r., kiedy to żołnierze Grenzschutzu ostrzelali tłum robotników i ich rodzin, który wdarł się na teren kopalni w dniu wypłaty. Stało się to jedną z bezpośrednich przyczyn pierwszego zrywu powstańczego (16/17–24 sierpnia 1919 r.), zakończonego klęską. Przyczyny takiego biegu wydarzeń W. Kisielewski na łamach „Panoramy Północy” upatrywał w tym, że *rząd polski nie pospieszył z pomocą powstańcom*⁴⁸. Powstanie upadło a Niemcy rozpoczęli krwawą rozprawę z Polakami. Jednak pomimo to, jak podkreślał W. Kisielewski, *w wyborach samorządowych przeprowadzonych w listopadzie 1919 r., na listy polskie padło 312 tys. głosów, podczas gdy Niemcy, pomimo terroru i oszukańczych machinacji, uzyskali tylko 235 tys. głosów*⁴⁹. Od 11 lutego 1920 r. władzę na Górnym Śląsku sprawowała Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa z siedzibą w Opolu. Jak zaznaczył W. Kisielewski miała ona duże uprawnienia, ale przynosiła mało korzyści, gdyż cała administracja, sądy i policja znajdowały się nadal w rękach niemieckich. W lutym podjęły też pracę komisariaty plebiscytowe: polski z siedzibą w Bytomiu i niemiecki – w Katowicach. Wiosną 1920 r. rozpoczęły się pogromy Polaków, napadano działaczy polskich. Doszło do licznych incydentów, m.in. krwawego starcia demonstrantów niemieckich z wojskami francuskimi w Katowicach 17 sierpnia 1920 r. Odpowiedzią strony polskiej był wybuch drugiego powstania śląskiego (19–25 sierpień 1920 r.). Po zaciętych walkach niemieckie bojówki i policja zaczęły się wycofywać lub – otoczone przez powstańców – składać broń⁵⁰. Drugie powstanie śląskie miało większy zasięg niż pierwsze, ale objęło głównie tereny wiejskie, gdyż w większych miastach znajdowały się silne oddziały niemieckiej policji bezpieczeństwa oraz garnizony alianckie⁵¹. Jak podkreślił W. Kisielewski, *niestety na żądanie Komisji Międzysojusznicznej, poseł Korfanty wydał rozkaz przerwania walki*⁵². Również na podstawie jej decyzji usunięto ze Śląska policję niemiecką i zastąpiono ją polsko-niemiecką. Wydano też odezwę do ludności z apelem o zachowanie spokoju i podjęcie pracy. Jak podsumowywał W. Kisielewski, dwa powstania śląskie w 1919 r. i 1920 r. nie przyniosły wprawdzie wyzwolenia, ale poprawiły sytuację ludności polskiej⁵³. Termin plebiscytu wyznaczono ostatecznie na 20 marca 1921 r.⁵⁴ W. Kisielewski zaznaczył, że wtedy ponownie rozpoczął się barbarzyński terror i oszukańcza pro-

⁴⁷ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie*, „PP”, 1968, nr 33, s. 6.

⁴⁸ WLK, *Bohaterski zryw ludu śląskiego*, „PP”, 1969, nr 33, s. 10.

⁴⁹ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 6.

⁵⁰ Ibidem, s. 7.

⁵¹ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

⁵² W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵³ WLK, *Trzecie powstanie śląskie 3. V–1921–5. VII*, „PP”, 1971, nr 27, s. 11.

⁵⁴ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

paganda. Niemcy robili wszystko, aby wynik głosowania przechylić na swoją stronę⁵⁵. Nie dodał, że Polska do plebiscytu przygotowywała się równie starannie, a w szczególności – jak i Niemcy – próbowała pozyskać liczną rzeszę niezdecydowanych. Według W. Kisielewskiego Komisja Międzysojusznicza, poza przedstawicielami Francji, była po przeciwnej, wrogiej Polakom stronie. Tym m.in. tłumaczył fakt, że przed plebiscytem wydano akt prawny, na mocy którego udział w plebiscycie mogli wziąć wszyscy urodzeni na Śląsku, ale już tam niemieszkający⁵⁶. Autor nie dodał, że tzw. emigrantom prawo do głosowania przyznał traktat wersalski, na wyraźne życzenie polskiej delegacji (podjęte później zabiegi o anulowanie tego postanowienia nie przyniosły efektów)⁵⁷. Plebiscyt odbył się zgodnie z planem 20 marca 1920 r., chociaż W. Kisielewski – nie wiadomo, z jakiego powodu – datował to wydarzenie na 20 sierpnia 1920 r. Niemcy uzyskali 60% głosów, a po zdobyciu większości zaczęli energiczniej domagać się oddania im całego Śląska⁵⁸. Wynik plebiscytu autor interpretował jako nieodpowiadający *rzeczywistemu stanowisku ludności Górnego Śląska. Przywódcy Polskiej Organizacji Wojskowej doszli do wniosku, że trzeba raz jeszcze chwycić za broń i walczyć. [...] Mimo sprzeciwu rządu w Warszawie, który chciał załatwić sprawę drogą dyplomatyczną, rozpoczęły się walki*⁵⁹. Wybuchło trzecie powstanie śląskie (2/3 maja–5 lipca 1921 r.), na jego czele jako dyktator stanął Wojciech Korfanty. Powstańcy w bohaterskich bojach doszli aż do Odry, gdzie natknęli się na 40 tysięczną armię niemiecką. Dwa tygodnie trwała obrona Góry Św. Anny, lecz mimo bohaterskiego oporu Ślązaków niemieckie wojska szły naprzód⁶⁰. Pod koniec czerwca, pod naciskiem mocarstw, przerwano walki, a wojska alianckie rozdzieliły walczące strony. Władzę przejęła ponownie Komisja Międzysojusznicza. Wreszcie 20 października 1921 r. Rada Ambasadorów *rozdzieliła Górny Śląsk, pozostawiając po niemieckiej stronie całe powiaty zamieszkałe przez Polaków*⁶¹. Oceniając śląski czyn powstańczy, W. Kisielewski podkreślał, że w latach 1919–1921 polski lud Śląska trzy razy zrywał się do walki o prawo powrotu do Macierzy, lecz po trzykroć rozmach jego hamowała ówczesna polityka rządu polskiego, który nie poparł należycie zbrojnego zrywu. *Tłumaczono to względami politycznymi, ale główną przyczyną było skoncentrowanie wszystkich sił w wojnie toczonej w tym czasie ze Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że to stanowisko przyczyniło się w dużym stopniu do ugaszenia pierwszego entuzjazmu i niepomysłnego plebiscytu*⁶². Jednak krwawa ofiara powstańców nie poszła na marne. Przedstawiciele Anglii i Włoch w Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej zamierzali

⁵⁵ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵⁶ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie*, „PP”, nr 33, 18 sierpnia 1968, s. 7.

⁵⁷ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 47.

⁵⁸ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁵⁹ WLK, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 11.

⁶⁰ W. Kisielewski, *Trzy powstania Śląskie...*, s. 7.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

*pierwotnie zwrócić Polsce jedynie rolnicze skrawki obszaru górnośląskiego*⁶³. Trzecie powstanie śląskie przekreśliło ich zamierzenia. Polska otrzymała więcej niż jej przyznawano przed podjęciem trzeciej powstańczej walki. W. Kisielewski uznawał, że *wymowne znaczenie ma fakt, że powstańcy śląscy ponieśli białoczerwone sztandary aż nad brzeg Odry, wytyczając przed pięćdziesięciu laty nasze dzisiejsze granice na zachodzie*⁶⁴.

Reasumując, poruszane na łamach magazynu „Panorama Północy” wątki historyczne i ich interpretacja były zapewne wypełnieniem polityki historycznej prowadzonej przez władze PRL. Nie jest to zarzut w stronę redakcji, gdyż „Panorama Północy” dodatkowo, poza spełnianiem wymagań i zaleceń komunistycznej propagandy, starała się też podejmować własne inicjatywy w zakresie poszerzania wiedzy historycznej swoich czytelników. Zagadnienia dotyczące walki o polskość ziem dawnego zaboru pruskiego poruszane były głównie przy okazji rocznic wydarzeń i sugestii, np. wojewódzkich władz PZPR lub kampanii prasowych władz PRL, do których włączano prasę całego kraju. Zwiększenie natężenia materiałów prasowych o treści historycznej na łamach „Panoramy Północy” zaobserwowano w 1970 r., kiedy to władze województwa olsztyńskiego były zainteresowane organizacją obchodów 50. rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Reasumując, omawiany magazyn ilustrowany odegrał znaczną rolę w popularyzowaniu historii, głównie regionu Polski północnej, i poza częstym wydźwiękiem propagandowym tych wypowiedzi, można im też przypisać funkcję przybliżania historii tego regionu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; syg. 1141/2172, *Założenia programowe do obchodów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu*.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; syg. 1141/2172, *Notatka w sprawie obchodów 50-lecia Plebiscytu na Warmii Mazurach i Powiślu G. Skoka*.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PZPR Wydział Propagandy, Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – 50 rocznica (1969–1970), 60 rocznica (1980). Założenia programowe, plany obchodów, referaty na sesje, wykazy. 1969, 1970, 1980; syg. 1141/2172, *Plan kampanii prasowej „Panoramy Północy” związanej z obchodem 50 rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach*.

⁶³ WLK, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 11.

⁶⁴ Ibidem.

Opracowania

Brzoza Cz., Sowa A. L. 2007. *Historia Polski 1918–1945*. Kraków.

Skibiński T., Wiścicki T. (red.) 2009. *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*. Warszawa.

Wrzeński W. 2001. *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*. Toruń.

Prasa

„Magazynu Ilustrowany Panorama Północy” nr z lat 1957–1981.

SUMMARY

The article is a presentation of the results of content analysis “Panorama Północy” in issues related to fight for independence of the territories of the former Prussian partition. Magazine “Panorama Północy” in PRL was for the residents of the Warmia-Mazury one of the sources of knowledge about history, culture and the north region of Poland. The newspaper fulfilled the recommendations of the then authorities in describing history, but also took its own initiatives.

STRESZCZENIE

Artykuł jest prezentacją wyników analizy treści "Panorama Północy" w zakresie problematyki walki o polskość terytorium byłego zaboru pruskiego. Magazyn "Panorama Północy" w PRL był dla mieszkańców Warmii i Mazur jednym ze źródeł wiedzy o historii, kulturze i północnym regionie Polski. Gazeta wypełniała zalecenia ówczesnych władz w opisywaniu historii, ale także podejmowała w tym zakresie własne inicjatywy.

Key words: press, “Panorama Północy”, fight for independence, plebiscite in Warmia and Mazury an Powisle, the Silesian uprising, the Wielkopolska uprising.

Słowa kluczowe: prasa, „Panorama Północy”, walka o polskość, plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz Powiślu, powstania śląskie, powstanie wielkopolskie.

